

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/62895,Ksiadz-Jan-Zieja-w-II-RP-i-podczas-II-wojny-swiatowej-kaplan-ubogich-i-zolnierzy.html>



Fot. Diecezja Drohiczyńska

ARTYKUŁ

Ksiądz Jan Zieja w II RP i podczas II wojny światowej - kapłan ubogich i żołnierzy

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa

Autor: TOMASZ ROGUSKI 19.10.2020

Kapłan, społecznik, żołnierz i obrońca uciśnionych. W dwudziestoleciu międzywojennym ks. Zieja włączył się w działalność społeczną, a w czasie wojny związał się z Polskim Państwem Podziemnym i poświęcał się najbardziej

prześladowanym przez okupantów.

Ksiądz Jan Zieja urodził się 1 marca 1897 roku w miejscowości o nazwie Ossa w powiecie opoczyńskim. Jego rodzice – Michał i Konstancja z Kmieciaków, byli rolnikami. Jego edukacja rozpoczęła się dzięki proboszczowi parafii w Odrzywole – ks. Antoni Aksamitowski zaczął uczyć go pisania i czytania. Naukę kontynuował w rosyjskojęzycznej szkole gminnej. Dalsza edukacja także odbywała się dzięki wsparciu ks. Aksamitowskiego, który chciał by Jan uczył się w polskiej szkole, co nie było by możliwe bez wsparcia finansowego. Trafił do warszawskiego gimnazjum Chrzanowskiego, a od czwartej klasy naukę kontynuował w szkole Zygmunta Wielopolskiego. Na skutek wybuchu pierwszej wojny światowej nie zdołał ukończyć edukacji i postanowił się udać do seminarium duchownego w Sandomierzu.

Kapłan i społecznik

Swą Mszę prymicyjną, po otrzymaniu 5 lipca 1919 roku święceń, odprawił ksiądz Jan 12 dnia tego miesiąca w Drzewicy, skąd, jesienią tego samego roku, skierowano go na studia teologiczne na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie młody kapłan wybrał sekcję dogmatyczno-biblijną. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, chciał wziąć udział w wojnie obronnej. Zgodę na to dostał dopiero w połowie sierpnia – został mianowany kapelanem w 8. pułku legionowym. Na studia powrócił już w listopadzie 1920 roku z Krzyżem Walecznych na piersi. Zakończył je dwa lata później.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, chciał wziąć udział w wojnie obronnej. Zgodę na to dostał dopiero w połowie sierpnia – został mianowany kapelanem w 8. pułku legionowym. Na studia powrócił już w listopadzie 1920 roku z Krzyżem Walecznych na piersi

Posługę kapłańską ksiądz Jan sprawował na terenie swej macierzystej diecezji sandomierskiej. W lipcu 1928 roku przenosi się do diecezji pińskiej i mianowany proboszczem w Łochiszynie. Odbył wtedy dodatkowe studia judaistyki na Uniwersytecie Warszawskim, by lepiej móc zrozumieć Żydów mieszkających w II

Rzeczypospolitej.

Posługa duszpasterska doprowadziła w latach 30-tych do spotkania księdza Zieji z błogosławioną Urszulą Ledóchowską, a w jego następstwie do współpracy w służeniu ludziom mieszkającym na Polesiu – w 1938 roku zostaje kapelanem siostr urszulanek Serca Jezusa Konającego w Mołodowie. Ksiądz Jan poza posługą kapłańską uczy młodzież, która nie ma szans na kontynuację nauki w szkołach państwowych. Organizuje także Uniwersytet Ludowy, w którym, na życzenie chłopów, wykłada Ewangelię i uczy ich logiki. Na zajęcia o Ewangelii, prowadzone przez katolickiego księdza, przychodzą zarówno katolicy, jak i prawosławni, Żydzi, baptyści i członkowie innych wyznań.



Ks. Jan Zieja z dziećmi na Polesiu

Fot. Diecezja Drohiczyńska

Kapelan i obrońca prześladowanych

Jego działalność na tym terenie przerywają przygotowania do wojny obronnej 1939 roku. Ksiądz Jan Zieja zostaje powołany do wojska 13 marca jako kapelan w stopniu kapitana w 84 Pułku Strzelców Poleskich. Jego udział w kampanii kończy się w Modlinie 29 września, gdzie kapelan nie udaje się do niewoli razem ze zdrowymi żołnierzami, ale pozostaje wraz z rannymi pełniąc wśród nich posługę. Z niewoli zwolniono go 21 listopada.

W podziemiu działa pod dwoma pseudonimami – „Wojciech” i „Rybak”. Jest związany z różnymi opcjami politycznymi działającymi w konspiracji. W sierpniu 1942 roku zostaje kapelanem Szarych Szeregów, a

także Komendy Głównej Armii Krajowej.

Z Modlina skierował się do podwarszawskich Lasek, gdzie za czasów studenckich pełnił posługę kapłańską w tamtejszym Zakładzie dla Ociemniałych. Jeszcze w listopadzie przyjmuje przysięgę członków Tajnej Armii Polskiej. Pełniąc funkcję kapelana Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża i Zakładu w Laskach, ksiądz Zieja włącza się w działalność konspiracyjną. W podziemiu działa pod dwoma pseudonimami – „Wojciech” i „Rybak”. Jest związany z różnymi opcjami politycznymi działającymi w konspiracji. W sierpniu 1942 roku zostaje kapelanem Szarych Szeregów, a także Komendy Głównej Armii Krajowej. W tym czasie opuszcza Laski i zamieszkuje w Szarym Domu Zgromadzenia Urszulanek Serca Jezusa Konającego przy ulicy Gęstej 1 w Warszawie. W tamtejszej kaplicy i w jego pokoju odbywają się spotkania z członkami Grup Szturmowych Szarych Szeregów. Poza zwyczajnym odprawianiem Mszy i spowiedzią, ksiądz Jan Zieja stał się być ostoją moralną w tych trudnych czasach. Prowadził dla nich rekolekcje i konferencje, rozmawiał z każdym, kto potrzebował rady czy pocieszenia.



**Na zdjęciu z lat powojennych ks.
Jan Zieja wśród personelu
Zakładu w Laskach Fot. Diecezja
Drohiczyńska**

Działalność u boku Zofii Kossak w Froncie Odrodzenia Polski doprowadziła księdza Zięę do Tymczasowego Komitetu Pomocy Żydom, a następnie do Rady Pomocy Żydom, gdzie pomagał w ukrywaniu ludności żydowskiej i wyrabianiu dla nich dokumentów.

W ramach przygotowań do przeprowadzenia Akcji „Burza” w Warszawie ksiądz Zieja, jako kapelan pułku „Baszta” otrzymuje rozkaz stawienia się o godzinie „W” na Mokotowie w domu przy ulicy Lenartowicza 4. W powstaniu nieustannie pełni posługę kapłańską poprzez spowiedź, grzebanie zmarłych i sprawowanie Mszy świętej. Działając na linii frontu pomaga także w ratowaniu rannych. Sam zostaje ranny w nogę 7 sierpnia i zostaje umieszczony w Szpitalu Dzieciątka Jezus prowadzonym przez siostry elżbietanki. 27 września zostaje

wzięty do niewoli. Udało mu się powstrzymać Niemców od wymordowania rannych w lazarecie przy ul. Mariańskiej, gdzie aktualnie pełnił swoją posługę. Trafia razem z ludnością cywilną do obozu przejściowego w Pruszkowie. Dalej, poprzez Kraków, udaje się na terytorium III Rzeszy, by nieść posługę Polakom zesłanym na roboty przymusowe.



W Słupsku z inicjatywy ks. Jana Zieji powstał pierwszy i przez lata jedyny w Polsce pomnik upamiętniający Powstanie Warszawskie. Fot. Wikimedia Commons/Mateusz P (CC BY-SA 3.0)

Udało mu się powstrzymać Niemców od wymordowania rannych w lazarecie przy ul. Mariańskiej, gdzie aktualnie pełnił swoją posługę. Trafia razem z ludnością cywilną do obozu przejściowego w Pruszkowie. Dalej, poprzez Kraków, udaje się na terytorium III Rzeszy, by nieść posługę Polakom zesłanym na roboty przymusowe.

W czerwcu 1945 r. wrócił z Niemiec do Słupska, gdzie rozpoczął pracę duszpasterską jako pierwszy ksiądz

katolicki w regionie. Był inicjatorem utworzenia Domu Matki i Dziecka i pierwszego pomnika Powstańców Warszawskich. Starał się także obronić tamtejszych Kaszubów przed wysiedleniem do Niemiec.

Ksiądz Jan Zieja był niezwykłym człowiekiem. W swoim życiu uznawał przede wszystkim Ewangelię, która stała się dla niego wyznacznikiem w kontaktach z każdym człowiekiem – niezależnie od jego wyznania. Uznawał także wartość życia ludzkiego, które chronił narażając własne zdrowie i życie.

COFNIJ SIĘ